HETEROGLOSSIA (11)
Studia kulturoznawczo-filologiczne
www.wsg.byd.pl
Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki, 2021

ORCID - 0000-0002-5909-270X

Grzegorz Ojcewicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Kosmologiczna luka w modlitwie *Pater noster* według *Ewangelii* św. Łukasza – przyczynek wcale nie-futurologiczny

Deus conservat omnia[1].

Niebo jest tą przyszłością człowieka i ludzkości,
której ludzkość sama sobie dać nie może[2].
tłum. D. i W. Masłowscy

Kwestia sztuki interpretacji dzieła literackiego jest tak stara, jak sama literatura. Nie znaczy to jednak, że zawsze była na wysokim poziomie teoretycznym, ponieważ jej dojrzewanie w czasie wiąże się z narastaniem dziedzictwa, z gromadzeniem w dziejach historii literatury różnorodnych wzorców wypowiedzi, wśród których najistotniejsze miejsce należy się najbardziej oryginalnym „wy-tłumaczeniom"[3]. Są one – jeśli poszerzymy pierwotny kontekst rozumienia tego pojęcia, wprowadzonego do obiegu naukowego przez Edwarda Balcerzana – przykładami lepszych i gorszych, pełniejszych i uboższych, trafionych i chybionych ocen formułowanych przez znawców – filologów, krytyków, kulturologów, filozofów, religioznawców itd. – na temat

[1] Jest to dewiza znamienitego rodu bojarskiego Szeremietiewów, https://ru.wikipedia.org/wiki/Шереметевы [dostęp: 22.05.2020].

[2] J. RATZINGER, hasło „Niebo" [W:] D. i W. Masłowscy, *Księga aforyzmów*, Warszawa, Świat Książki, 2005, s. 261.

[3] Zmieniam tutaj kontekst pojęcia *„w y – t ł u m a c z e n i a", który pierwotnie odnosił się do rzeczywistości translatologicznej. Zaproponował je przed laty Edward Balcerzan, gdy pisał: „W ogólnym schemacie życia literackiego – wypowiedzi tłumaczy o tłumaczeniu (można by je nazwać w y - t ł u m a c z e n i a m i), powstają po to właśnie, żeby czytelnikom pism przekładanych z języków obcych przywracać pamięć o istnieniu medium przekładowcy".* E. BALCERZAN, *Wstęp do pierwszego wydania* [W:] E. Balcerzan, E. Rajewska, *Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440–2005. Antologia,* Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, 2005, s. 7.

wypowiedzi prozatorskiej, poetyckiej czy dramaturgicznej. Nie od dzisiaj bowiem nie tylko literaturoznawcy zastanawiają się nad możliwościami analizy, interpretacji i wartościowania utworów, nad miejscem interpretacji określonego tekstu w systemach kulturowych czy filozoficzno-antropologiczno-religijnych, wreszcie – nad skutkami recepcyjnymi w interpretowaniu dzieł literackich w przypadku ciągłości historycznej, widocznego jej zanikania czy wręcz braku[4]. Słusznie też podkreślali słynni hermeneutycy, Hans-Georg Gadamer i Paul Ricoeur, że proces interpretacji nie zawsze przebiega w warunkach pokojowych: mogą mu towarzyszyć prawdziwe konflikty, przypominające co do istoty „wojnę światów" tak dobrze zadomowioną w translatologii[5].

W podjętym temacie staram się eksperymentalnie odczytać jeden z kluczowych dla kultury i religii chrześcijańskiej tekstów, jakim jest *Pater noster*. Podkreślam, że świadomie nie podążam znanymi i bardzo bogato obudowanymi literaturą naukową ścieżkami, które dostarczyły już przeogromnej wiedzy na temat Królestwa Bożego, Nieba czy modlitwy *Ojcze nasz* z uwzględnieniem tradycji wielu Kościołów oraz herezji, łącznie z gnostycyzmem i gnozą (neognozą) różnych nurtów. Tak więc nie podejmuję się analizy podobnej na przykład do studiów Augusta Cieszkowskiego[6] czy Rudolfa Steinera[7], nie cytuję zasłużonych autorów reprezentujących Akademię Ducha. Mój przyczynek ma bowiem inny charakter, a jego wartość, jak zakładam, wiąże się z eksploracją potencjalnego pola interpretacyjnego, do którego rozumienia włączam współczesne potoczne pojmowanie problematyki teologicznej w powiązaniu z wyjaśnianiem tajemnic kosmosu, gdyż taka metoda może potencjalnie przynieść zaskakujące rezultaty. Takiemu zamysłowi badawczemu służą między innymi odwołania do tekstów popularyzujących określone koncepcje o naturze wszechświata i uznawanych najczęściej przez ortodoksyjnych przedstawicieli metodologii za nienaukowe. Ja zaś uważam, iż różnorodne, najogólniej mówiąc, impresje mogą niekiedy trafniej od wypowiedzi ściśle naukowych przekazać interesujące treści, dzięki którym odsłaniają się nierzadko nowe sensy ludzkiej obecności w makrokosmosie.

---

4 Na szczególną uwagę zasługują pod tym względem studia Janusza Sławińskiego zebrane np. w tomie *Próby teoretycznoliterackie* oraz *Dzieło – język – tradycja.* W rozdziałach tych książek autor podejmuje kwestie zasadnicze dla sztuki interpretacji literaturoznawczej, wskazując m.in. na jej miejsce w studiach nad tekstem literackim i przedstawiając szeroką problematykę rozumienia utworu literackiego.

5 Nawiązuję tutaj do następującej wypowiedzi: H.-G. GADAMER, P. RICOEUR, *Konflikt interpretacji*, przeł. L. Sosnowski [W:] M. Gołaszewska (red.), *Estetyka w świecie*, t. IV, Kraków, Wydawnictwo UJ, 1994. Przywołuję także książkę Edwarda Balcerzana: E. BALCERZAN, *Tłumaczenie jako „wojna światów". W kręgu translatologii i komparatystyki*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2011.

6 A. CIESZKOWSKI, *Ojcze nasz przez Augusta Cieszkowskiego (Ustęp z tomu II)*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego" 1895, t. XXI, s. 1–24.

7 Zob. np. P. ШТАЙНЕР, *Божественная молитва. Эзотерическоеизучение. Берлин, 28 Января 1907*; http://lib.ru/URIKOVA/STEINER/lec_molitwa.txt [dostęp: 21.06.2020], oraz stosowne miejsca w komentarzach Rudolfa Steinera do *Ewangelii wg św. Mateusza*, http://bdn-steiner.ru/modules.php?name=Holy_writ&go=page&pid=1201 [dostęp: 21.06.2020].

I mniejsza tutaj, jak sądzę, o klasyczną weryfikowalność tychże spostrzeżeń zawartą chociażby w *Romantyczności* („ufajcie memu oku i szkiełku"), ponieważ – parafrazując Adama Mickiewicza – czucie i wiara może jednak silniej przemówić do uskrzydlonych umysłów „niż mędrca szkiełko i oko". Zmierzam do tego, że powoływanie się przeze mnie na prace Gabrielli Orr jako teksty niemieszczące się w kanonie wypowiedzi ściśle naukowych, nie jest, jak uważam, badawczym nadużyciem. Nawet poradnik z zakresu medytacji i samopoznania także może przynieść wiedzę użyteczną w budowaniu strategii rozwiązania określonego problemu, o którym oficjalna nauka nie wypowiada się zbyt chętnie, co nie znaczy, że problem w ogóle nie istnieje. W jakiejś sensownej mierze nawet blog prowadzony przez psychoterapeutkę da się badawczo spożytkować, jeśli wiąże się tematycznie z poruszaną kwestią.

Celem moich obserwacji nad *Pater noster* nie jest zagłębianie się w ezoteryczne rozważaniach nad tą modlitwą. Dlatego nie wybieram tradycyjnej ścieżki, zgodnie z którą należałoby na przykład najpierw przedstawić problem w ujęciu różnych ezoteryków od przełomu XIX i XX wieku poczynając, a na XXI-wiecznych odczytaniach tego tekstu kończąc. Nie jest także moim celem pokazywanie, jak i dlaczego *Ojcze nasz* pojawia się u wszystkich ważnych ezoteryków, czym się dla nich staje w ramach teozoficznej i postteozoficznej „filozofii wieczystej". Nie czynię tak, ponieważ nie jest to celowe w moim przyczynku. W sytuacji, gdyby podjęte przeze mnie rozważania zostały ocenione przez kogoś jako spekulacje, one także moim zdaniem nie są całkowicie pozbawione wartości. Ze spekulacji bowiem, z odczuć intuicyjnych rodzą się nierzadko wielkie teorie zdolne zasadniczo zmienić pogląd na świat i kierunek dalszych eksploracji. Je również należy dopuścić do głosu i nie twierdzić że to, co niedostępne ludzkiemu poznaniu, bo nieweryfikowalne, jest z góry skazane na poznawczą banicję. Niestety i takie nietolerancyjne podejścia badawcze są obecne wśród współczesnych naukowców. A przecież sztuka interpretacji nie neguje roli intuicji, jak słusznie uważał na przykład Janusz Sławiński, uznając ją nawet za niezbędne ogniwo procesu interpretacji i wskazując ponadto na jej szczególne znaczenie we wstępnym etapie pracy nad tekstem: intuicja to impuls ku domysłowi struktury i potwierdzenie dobrej znajomości przedmiotu.

Zogniskuję zatem uwagę na modlitwie *Oratio Dominica* zaczerpniętej z *Biblii Ekumenicznej.* Sięgam po tekst mocno zakorzeniony w kulturze chrześcijańskiej, ale odnoszę go również do kontekstów pochodzących z kultury odległej i odmiennej, bo z hinduizmu, a przez to umożliwiającej inne spojrzenie na tę samą kwestię niż tradycja europejska. Czy zestawienie odmiennych kultur w planie kosmicznym jest zabiegiem niewłaściwym, swego rodzaju nadużyciem interpretacyjnym, nadinterpretacją?[8]. Niekoniecznie. Sądzę, że ci badacze, którzy formułują tego typu „zarzuty", tak naprawdę nie do końca właściwie rozumieją, na czym polega perspektywa kosmologiczna w badaniu tekstów biblijnych w powiązaniu z koncepcjami na przykład staro-

[8] W tym kontekście warto jest odwołać się do rozważań zawartych w książce: U. ECO, R. RORTY, J. CULLER, CH. BROOK-ROSE, *Interpretacja i nadinterpretacja*, red. S. Collini, przeł. T. Bieroń, Kraków, Znak, 1996.

żytnej astronautyki. Czy rozważania słynnych ezoteryków, jak chociażby Heleny Bławatskiej[9], kontrowersyjnej rosyjskiej pisarki i okultystki, twórczyni podstaw teozofii, czy nowatorskie poglądy noblisty Alberta Einsteina na naturę wszechświata są nazbyt odległe od Biblii, by nie wolno było wpisywać ich w zaprojektowany przeze mnie krąg rozważań? Według mnie tak nie jest.

Zadanie główne, jakie stawiam przed sobą, polega na przeanalizowaniu *Modlitwy Pańskiej* pod określonym kątem. Ma ona swoje źródło w *Piśmie Świętym*[10]. Zamierzam zatem zestawić dwie wersje *Ojcze nasz* obecne w polskiej edycji *Biblii Ekumenicznej* i porównać dłuższy narracyjnie wariant zredagowany przez św. Mateusza Ewangelistę (15 wersów) z krótszym prawie o połowę zapisem pozostawionym przez św. Łukasza Apostoła (9 wersów). Skupiając swoją uwagę na kilku słowach występujących w *Oratio Dominica*, którymi są wyraz niebo" i wyrażenie „Królestwo Twoje", chciałbym znaleźć dla nich eksperymentalnie odniesienia kosmologiczne, a więc zająć się problematyką w nikłym stopniu eksplorowaną w teologii, za to szerzej, co nie znaczy szeroko, w filozofii[11].Wychodząc od obserwacji etymologicznej, że w języku indyjskim „akasza" znaczy „niebo", umieszczam nowotestamentowe Królestwo w przestrzeni kosmicznej pojmowanej jako niewyobrażalnie wysoko stechnicyzowana, telepatyczna biblioteka informacyjna, „Bank Wiecznych Danych". Pragnę bowiem udowodnić, że trzy jednostki – niebo, akasza i Królestwo Niebieskie – są synonimami wszechświatowej przestrzeni informatycznej oznaczającej miejsce, w którym według modlitwy Jezusowej przebywa „Przedwieczny Administrator Danych o Wszechświecie", czyli – w rozumieniu wyznawców wielu religii – Bóg[12]. Jednocześnie twierdzę, że brak elementów kosmologicznych w *Oratio Dominica* w wersji św. Łukasza zubaża w pewnym stopniu wiedzę człowieka o jego realnej lokalizacji w Kosmosie i występowaniu równoległych światów, z którymi może się werbalnie komunikować za pomocą wzorcowej modlitwy podarowanej chrześcijanom przez Chrystusa.

---

[9] Warto w tym miejscu przywołać wyjątkową pod wieloma względami monografię Moniki Rzeczyckiej, która niezwykle oryginalnie zilustrowała i zinterpretowała w nowym kluczu kwestie ezoteryczne obecne w kulturze i literaturze rosyjskiej przełomu wieków XIX i XX. Zob. M. RZECZYCKA, *Wtajemniczenie. Ezoteryczna proza rosyjska końca XIX– początku XX wieku*, Gdańsk, Wydawnictwo UG, 2010. Na szczególną uwagę zasługują także opublikowane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego cztery tomy w serii „*Światło i Ciemność*" pod wspólnym tytułem *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939 (Gdańsk 2019).*

[10] Charakterystyczna jest w pod tym względem książka Stanisławy Grabskiej. Zob. S. GRABSKA, *Pacierz w Biblii zakorzeniony*, t. 47, Kraków, Wydawnictwo: Biblioteka „Więzi", 1983.

[11] Zob. np. opracowanie: I. SITNICKI, *Metafilozofia kosmizmu i transhumanizmu*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Semper, 2018.

[12] Pisząc o Panu Bogu jako „Przedwiecznym Administratorze Danych" i dalej posługując się podobnymi skojarzeniami ze świata komputerów, chcę powiązać przedmiot rozważań z siatką pojęciową informatyki. Zabieg ten nie musi wcale świadczyć o prezentowaniu czyichś przekonań ontologicznych, ponieważ to ja jestem ich autorem. Nie rekonstruuję zatem cudzych koncepcji religijnych, ale przedstawiam własną wizję pewnych kosmologicznych wtajemniczeń.

Bez względu na to, jak nazwiemy *Modlitwę nad modlitwami*[13] – *Pater noster, Oratio Dominica, Ojcze nasz, Modlitwa wzorcowa* czy *Modlitwa Pańska*[14] – pozostaje ona jednym z najważniejszych tekstów kultury chrześcijańskiej. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że jej Autorem jest sam Chrystus, a więc Bóg w jednej ze swoich trzech hipostaz. Fakt ten, wydawać by się mogło, rodzi poważne następstwa, jak na przykład to, że w każdej kanonicznej ewangelii – u Mateusza, Marka Łukasza i Jana – powinna się znaleźć ta sama zawartość przekazanego przez Mesjasza tekstu. Tak się jednak nie dzieje, ponieważ tylko w dwóch wersjach *Dobrej Nowiny* ofiarowanej chrześcijanom przez uczniów Chrystusa występuje *Modlitwa Pańska*: u ewangelistów Mateusza i Łukasza. Nie wspomina o niej ani św. Marek, ani św. Jan, co może pobudzać do stawiania trudnych pytań o przyczynę tego stanu rzeczy, lecz kwestia ta z powodu jej obszerności musi na chwilę obecną pozostać poza zasadniczym polem problemowym danego artykułu.

Znacznie ważniejsza z uwagi na dalsze rozważania jest fundamentalna konstatacja, że nie dysponujemy pojedynczą i wspólną wszystkim językom naturalnym, na które dotąd przetłumaczono *Nowy Testament*, narracyjną, spójną semantycznie, wersją *Modlitwy Pańskiej*. Innymi słowy, *Ojcze nasz* w jego na przykład łacińskiej, greckiej, hebrajskiej czy aramejskiej postaci odzwierciedla występowanie dwóch postaci *Modlitwy wzorcowej*: jednej, zapisanej przez apostoła Mateusza, i drugiej, zredagowanej przez apostoła Łukasza. Równie istotne jest spostrzeżenie, że **znajdujące się w obiegu kultury chrześcijańskiej przekłady *Oratio Dominica* różnią się od siebie formalnie i pod względem zawartości**. Fakt ten ponownie skłania do postawienia pytania o to, która z prezentowanych w *Nowym Testamencie* wersji *Ojcze nasz* jest wiernym zapisem słów Chrystusa, a która nosi być może ślady ewentualnych późniejszych manipulacji tekstem ewangelicznym. Pojawia się zatem pytanie: Który z dwóch wariantów *Modlitwy Pańskiej* powstał pod wpływem działania Ducha Świętego i jest wolny od jakiejkolwiek człowieczej ingerencji, a który stanowi ponadto świadectwo „wzbogacenia" natchnionego tekstu o komponent ludzki[15]. Różnice pomiędzy obydwoma utwo-

[13] Tak w *Ewangelii* Łukaszowej nazywa *Modlitwę Pańską* Roman Brandstaetter, autor literackiego przekładu *Nowego Przymierza* na język polski z języka greckiego. Zob. R. BRANDSTAETTER, *Księgi Nowego Przymierza. Przekłady biblijne z języka greckiego. Dzieła zebrane*, Kraków, Wydawnictwo M, 2009, s. 424.

[14] Modlitwy Pańskiej nie należy mylić z mocno osadzoną w tradycji prawosławnej *Modlitwą Jezusową* (do Jezusa), którą miała odmawiać już Matka Boska. W książce Tomáša Špidlíka znajdujemy następującą postać tego aktu strzelistego: „Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną grzesznym (grzeszną)". Zob. T. ŠPIDLÍK, *Wielcy mistycy rosyjscy,* tłum. z wł. J. Dembska, red. n. i przed. ks. H. Paprocki, Wydawnictwo M, Kraków 1993, s. 237.

[15] Z całą pewnością jest to pytanie i pytanie według mnie w pełni uzasadnione. Należy ono także do pytań stawianych przez naukę, która na drodze weryfikowalnych dociekań tekstologicznych może dowieść dokonywania operacji na tekstach biblijnych, za którymi stał człowiek, a nie Duch Święty. Innymi słowy tak brzmiące pytanie nie stanowi wyłącznie kwestii wiary, która miałaby się wyrazić w bezkrytycznym przyjęciu Słowa Objawionego. Podobnie historyczna postać Jezusa Chrystusa, jak i jego wypowiedzi znalazły różnorodne ujęcia w rozmaitych dyscyplinach naukowych (np. religio-znawstwo, literaturoznawstwo, antropologia, etnologia, psychologia). Podstawą do interpretacji

rami nowotestamentowymi, tj. wariantem Mateuszowym i Łukaszowym, są istotne z przyjętego tutaj punktu widzenia, tj. w aspekcie kosmologicznym, lecz i poza nim uzasadniają poszukiwanie odpowiedzi na kwestie dla chrześcijanina zasadnicze.

Z wielu ważnych edytorskich tłumaczeń *Modlitwy Pańskiej* zawartej w wariantach *Nowego Testamentu* po polsku wybrałem do analizy dwa teksty, jakie znajdują się w wydanej niedawno i długo oczekiwanej w środowiskach ekumenicznych *Biblii Ekumenicznej*. Decyzja co do wyboru tego właśnie źródła ma według mnie solidne podstawy, ponieważ na określone brzmienie *Ojcze nasz* wyrazili zgodę nie tylko najwyżsi dostojnicy Kościoła rzymskokatolickiego, lecz także hierarchowie dziewięciu pozostałych Kościołów. Tak więc modlitwa *Pater noster* obecna w *Biblii Ekumenicznej* jest wynikiem religijnego kompromisu zawartego przez katolików z prawosławnymi i protestantami, godzi przedstawicieli dziesięciu współczesnych odłamów chrześcijaństwa. Jest także świadectwem akceptacji odmienności formalno-treściowych *Ojcze nasz*, które występują w wersji zaproponowanej przez ewangelistów Mateusza i Łukasza.

Oto dwie wersje *Modlitwy nad modlitwami* zapisane równolegle w kolumnach, aby można było śledzić odmienności w zakresie formy i zawartości Ewangelii Mateuszowej w zestawieniu z ewangelią Łukaszową:

Zestawienie 1. Zestawienie modlitwy *Ojcze nasz* obecnej w *Biblii Ekumenicznej*

Ewangelia wg św. Mateusza Mt 6, 9-13	**Ewangelia wg św. Łukasza** Łk 11, 2-4
Ojcze nasz,	Ojcze, niech się święci Twoje imię.
Który jesteś w niebie,	niech przyjdzie Twoje Królestwo.
niech się święci Twoje imię.	Dawaj nam codziennie
Niech przyjdzie	nasz chleb powszedni.
Twoje Królestwo,	Przebacz nam nasze grzechy,
niech się spełni Twoja wola	bo i my przebaczamy każdemu,
Jak w niebie, tak i na ziemi.	kto wobec nas zawinił
Naszego chleba powszedniego	i nie dopuść,
daj nam dzisiaj	abyśmy ulegli pokusie[16].
i przebacz nam nasze winy,	

dziejów Syna Bożego i Jego nauki stanowią teksty biblijne uznane przez Watykan, a nie przez Ducha Świętego za kanoniczne lub apokryficzne. I jest na ten temat zgromadzona olbrzymia literatura naukowa, lecz to nie znaczy, że wszyscy autorzy mówią w niej unisono na tematy Boga i Chrystusa.

[16] *Biblia Ekumeniczna to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu z księgami deuterokanonicznymi. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych*, red. n. J. Betlejko, Warszawa, Towarzystwo Biblijne w Polsce, 2018, s. 2061–2062.

tak jak i my przebaczamy tym,	
którzy przeciw nam zawinili,	
i nie dopuść,	
abyśmy ulegli pokusie,	
ale nas zachowaj od złego[17].	

Już w tym pierwszym porównaniu dwóch utworów nowotestamentowych łatwo dostrzec pewne dysproporcje między nimi: przekład Mateuszowy liczy 15 wersów, natomiast Łukaszowy – 9. To istotne spostrzeżenie, ponieważ czyni z wariantu Łukaszowego najbardziej lapidarne ujęcie modlitwy Chrystusa, w konsekwencji – jest ona pozbawiona fragmentów, na które chciałbym zwrócić szczególną uwagę w kosmo-logicznym ujęciu *Oratio Dominica*. Zestawmy zatem ponownie dwa przekłady, znajdując dla nich postacie paralelne lub prawie równoległe formalnie i znaczeniowo. Tłustym drukiem wyróżniłem te miejsca w wersji św. Mateusza, których nie ma w tekście św. Łukasza:

Zestawienie 2. Zestawienie modlitwy *Ojcze nasz* obecnej w *Biblii Ekumenicznej* z uwzględnieniem równoległości narracyjnej obydwu tekstów

Ewangelia wg św. Mateusza Mt 6, 9-13	**Ewangelia wg św. Łukasza** Łk 11, 2-4
Ojcze **nasz**,	Ojcze,
który jesteś w niebie,	
niech się święci Twoje imię.	niech się święci Twoje imię.
Niech przyjdzie	niech przyjdzie
Twoje Królestwo,	Twoje Królestwo.
niech się spełni Twoja wola	
jak w niebie, tak i na ziemi.	
Naszego chleba powszedniego	Dawaj nam codziennie
daj nam dzisiaj	nasz chleb powszedni.
i przebacz nam nasze winy,	Przebacz nam nasze grzechy,
tak jak i my przebaczamy tym,	bo i my przebaczamy każdemu,
którzy przeciw nam zawinili,	kto wobec nas zawinił
i nie dopuść,	i nie dopuść,

[17] Od V w. w niektórych rękopisach można znaleźć jeszcze dodatkowe słowa: „Ponieważ Twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki. Amen". Cytat: *Biblia Ekumeniczna…*, dz. cyt., s. 1955.

abyśmy ulegli pokusie,	abyśmy ulegli pokusie[18].
ale nas zachowaj od złego[19].	

Zestawienie 3. Fragmenty modlitwy *Ojcze nasz* obecne w ewangelii Mateuszowej a niewystępujące w *Ewangelii* Łukaszowej w *Biblii Ekumenicznej*

Ewangelia wg św. Mateusza Mt 6, 9-13
(…) nasz,
który jesteś **w niebie**,
niech się spełni Twoja wola
jak **w niebie**, tak i na ziemi.
ale nas zachowaj od złego.[20]

Fragmentów ujętych w zestawieniu 3. a pochodzących z ewangelii Mateuszowej nie zawierają najstarsze rękopisy nowotestamentowe[21]. Rodzą się więc podstawowe pytania: dlaczego tak się dzieje, skąd się biorą tak istotne rozbieżności? Rozwiązań może być zapewne wiele i nie sposób o nich wszystkich tutaj pisać. Czy nie odpowiadają za nie na przykład okoliczności, w jakich powstało *Oratio Dominica*? Niewykluczone. Lecz to przypuszczenie nie znajduje satysfakcjonującego wytłumaczenia źródłowego, ponieważ w *Dobrej Nowinie* Mateusza brak jest jakichkolwiek informacji o bezpośrednim impulsie, który pobudziłby któregoś z uczniów do przedstawienia prośby, by Jezus nauczył swoich apostołów modlić się na wzór uczniów Jana. I tylko u św. Łukasza (Łk 11,1) znajdują się słowa, dzięki którym poznajemy, lecz bez wystarczającej dokładności, jak doszło do powstania *Modlitwy Pańskiej*: „A gdy Jezus przebywał **w jakimś miejscu** na modlitwie i ją ukończył, **któryś z uczniów** powiedział: Panie, naucz nas modlić się tak, jak i Jan nauczył swoich uczniów"[22]. A w wersji Romana Brandstaettera jest mowa nie o miejscu, lecz miejscowości, w jakiej się modlił Mesjasz (Łk 11, 1): „I stało się, / Że *Jezus* modlił się w **pewnej miejscowości**, / A gdy skończył, / Rzekł do Niego jeden z Jego uczniów: / «Panie, naucz nas modlić się, / Jak Jan nauczył uczniów swoich»"[23].

Zbyt wiele jest według mnie w tym jednozdaniowym cytacie niejasności. Wydaje się dziwne, jak można nie pamiętać miejsca, w którym doszło do tak ważnego wy-

[18] *Biblia Ekumeniczna*…, dz. cyt., s. 2061–2062.

[19] Tamże, s. 1955. Tu i dalej, jeśli nie zaznaczono inaczej, pogrubienia w cytatach pochodzą ode mnie.

[20] Tamże, s. 1955.

[21] Tamże, s. 2062.

[22] Tamże, s. 2061.

[23] R. BRANDSTAETTER, *Księgi Nowego Przymierza*…, dz. cyt., s. 424

darzenia, skoro o innych sytuacjach nowotestamentowych ewangeliści piszą zwykle bardzo skrupulatnie, wskazując nawet na przykład, jak Mateusz, na gatunek drzewa, tj. sykomorę, na którą wspiął się zwierzchnik celników Zacheusz, by dojrzeć przechodzącego w Jerychu wśród tłumu Jezusa (Łk 19, 4). Dlaczego zatem napisano tak ogólnikowo „w jakimś miejscu", dlaczego także nie wskazano na konkretnego apostoła, który głośno wyraził w imieniu pozostałych uczniów pragnienie poznania tekstu Jezusowego błagania? Czyżby winę za ten stan rzeczy ponosił zły przekład?[24]. Warto dlatego raz jeszcze zwrócić uwagę na słowa poprzedzające wyrazy „miejsce" (*Biblia Ekumeniczna*) i „miejscowość" (Brandstaetter) — odpowiednio: „jakieś" oraz „pewne". W tekście greckim wymieniony rzeczownik znajduje się bez uściślającego rodzajnika określonego lub nieokreślonego, w tłumaczeniach natomiast pojawiają się określenia **jakieś** miejsce i **pewna** miejscowość. A jeśli tak, pisząc „jakieś", Kamiński[25] zaakcentował, że nie wie dokładnie, o jakie miejsce chodzi, a wybierając komponent „pewna", Brandstaetter dał do zrozumienia, że ma taką wiedzę, lecz nie chce jej ujawnić czytelnikowi. Są to oczywiście przekładowe niuanse, lecz właśnie one w tłumaczeniach tekstów sakralnych odznaczają się szczególną rangą sugestywno-informacyjną.

Jednak nie braki lokalizacyjne i personalne przykuwają moją uwagę, lecz obecne w redakcji Mateuszowej słowo „niebo" oraz wyrażenie „Twoje Królestwo". W kosmo-logii i eschatologii wielu religii wyraz „niebo" ma od tysiącleci ustaloną przez poszczególne kultury pozycję. Niebo jest na ogół rozumiane jako „górna strefa świata, nadziemska kraina szczęśliwości, przeciwstawna piekłu, siedziba Boga, bóstw i duchów wybranych zmarłych"[26]. Utożsamia się je również z samym Bogiem, bóstwami, opatrznością. Wyrazem duchowo i semantycznie spokrewnionym z niebem jest pochodzące z kultury hinduistycznej słowo „akasza" (*ākāśa* आकाश). Tworzą je dwa starożytne morfemy: tybetański (lub północnoindyjski) „aka" (= przestrzeń, repozytorium) i „sa" (= niebo, coś sekretnego, ukrytego). Stąd wywodzi się podstawowe znaczenie słowa „akasza" jako „niewidocznej przestrzeni", niewidzialnego miejsca przeznaczonego do przechowywania informacji w niedostrzegalnej gołym okiem „tkaninie nieskończonego Wszechświata"[27]. Podobnie – w sanskrycie „akaśa" to tyle co „pierwotna substancja", „eter", w języku indyjskim „akash"– „niebo", „przestrzeń niebiańska", a w jodze „ākāśa" odnosi się do **piątego żywiołu**, czyli do świata eterycznego, wypełniającego niebiańskie przestworza energią duchową o bardzo wysokiej wibracji. Zarówno w wyrazie „akaśa", jak i „akash" znajduje się ten sam rdzeń „kaś/kash", w którym zawarto znaczenie „emanować, świecić", innymi słowy – posiadać energię. Energia ta, zdaniem ezoteryków, nie tylko zapisuje informacje w niebiańskich kronikach-sieciach, ale jest także zdolna do dowolnej kreacji opartej na miłości:

[24] Taką sugestią, związaną z niepoprawnym tłumaczeniem danego miejsca *Nowego Testamentu*, podzielił się ze mną krakowski hebraista profesor Marek Piela, za co dziękuję.

[25] Autorem przekładu *Ewangelii według św. Łukasza* w *Biblii Ekumenicznej* jest ks. Zbigniew Kamiński z Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego.

[26] *Słownik języka polskiego* tom II, L–P, red. n. M. Szymczak, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992, s. 322.

[27] *Czym są Kroniki Akaszy?*, https://akademiaducha.pl/kroniki-akaszy-czym-sa, [dostęp: 23.11.2019].

> **W mistyce hinduistycznej Akaszę uważa się za pierwotną zasadę natury, z której powstają pozostałe cztery naturalne zasady – ognia, powietrza, ziemi i wody.** Każda wibracja, która pojawia się we Wszechświecie poprzez nasze myśli, słowa i czyny, tworzy niezatarty ślad na Akaszy, pozostawiając energetyczny zapis każdej duszy i każdego stworzenia[28].

W teozofii i antropozofii Kronika Akaszy jest uznawana za kompendium wszystkich ludzkich wydarzeń, myśli, słów, emocji i zamiarów, które kiedykolwiek miały miejsce w przeszłości, zachodzą w teraźniejszości lub wydarza się w przyszłości. Wszystko to zdaniem teozofów zostało zakodowane w „niefizycznej płaszczyźnie istnienia" utożsamianej przez nich ze sferą mentalną. Do teozofii pojęcie akaszy wprowadziła Helena Bławatska. Zarówno jej relacje, jak i innych teozofów na temat tego swoistego kompendium wszechświata nie znajdują wciąż materialnego potwierdzenia, co nie znaczy, że nie zbliżamy się do momentu, w którym to realnie nastąpi[29]. Najnowsze badania prowadzone przez amerykańskiego superbiznesmena Elona Muska, **szefa SpaceX i Tesli, wskazują na to, że jesteśmy coraz bliżej prawdziwej rewolucji w telepatycznym porozumiewaniu się osób ze sobą i z kosmosem oraz powszechnych możliwości sięgania do zbiorów informacji zapisanych w chmurze internetowej za pomocą mikrostruktur nerwowych ludzkiego mózgu**[30].

Kroniki Akaszy nie są przypisane do wybranego systemu wyznaniowego, o czym świadczy fakt, że wzmianki o nich można odnaleźć w wielu pismach religijnych hinduizmu, buddyzmu, chrześcijaństwa, judaizmu, teozofii czy neopogaństwa. Zdaniem Orr jest to dowód, że „*Kroniki Akaszy* stanowią duchowe medium przekraczające granice religii"[31]. Kroniki Akaszy są zatem magazynem wiedzy o nieograniczonych możliwościach przechowywania danych, ponadczasowym bankiem wszelkiej informacji, jaka kiedykolwiek pojawiła się we Wszechświecie. „W *polu Kronik Akaszy* zawarte jest wszystko. Nic nie jest zagubione lub przeoczone. *Pole Kronik* jest fundamentem i esencją wszelkich rzeczy"[32] – konstatuje Orr. Ezoterycy uważają, że te szczególne subtelne zapisy wiążą się z początkiem kontinuum czasoprzestrzennego Ziemi. Znajdują dla tychże kronik inne określenia jak: Kosmiczny/Uniwersalny Umysł, Oko Boga, Słowo Boże[33]. Znawcy tematu podkreślają jednocześnie, że do spersonalizowa-

---

28 *Czym są kroniki akaszy?*;https://akademiaducha.pl/kroniki-akaszy-czym-sa, [dostęp: 23.11.2019].

29 R. S. ELLWOOD, „*Theosophy. The Encyclopedia of the Paranormal,* Edited by Gordon Stein, New York 1996, pp. 759–766; B. REGAL, Pseudoscience: A Critical Encyclopedia, ABC Clio, Greenwood 2009, p. 29; N. DRURY, *Heaven: The Rise of Modern Western Magic,* Oxford University Press, New York 2011, p. 308.

30 Zob. np. R. KOSARZYCKI, *Elon Musk mówi: za pięć lat już nie będziecie musieli nic mówić*; https://www.spidersweb.pl/2020/05/elon-musk-mowi-za-piec-lat-juz-nie-bedziecie-musieli-nic-mowic.html, [dostęp: 22.05.2020].

31 G. ORR, *Kroniki Akaszy. Jedyna prawdziwa miłość. Praktyczny przewodnik do Twoich Kronik Akaszy,* tłum. R. Zimny, Katowice, Wydawnictwo KOS, 2016, s. 27.

32 Tamże, s. 28.

33 *Czym są kroniki akaszy?*; https://akademiaducha.pl/kroniki-akaszy-czym-sa/, [dostęp: 23.11.2019].

nych Kronik Akaszy można za pomocą określonych technik wchodzić, otwierać je, otrzymywać informacje i z nich (kronik) wychodzić. Jednocześnie podają, że

> Kroniki Akaszy są świadomym polem informacyjnym, symbolicznie przedstawianym jako kosmiczna biblioteka, energetyczny bank lub magazyn informacji, jako miejsce zapisu historii wszystkich zjawisk – wszystkich wydarzeń, uczuć, intencji i potencjałów, z każdego czasu: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość, a także z innych żyć i wcieleń, oraz ich wzajemnych powiązań[34].

Istnieją zatem, jak sądzę, pewne podstawy, by przynajmniej w określonym zakresie słowa „niebo" i „akasza" potraktować jak synonimy, które pozwalają przyrównać uwagi o Kronikach Akaszy do biblijnych ksiąg życia. Jak pisze Wilfred Robert Francis Browning, Hebrajczycy wierzyli, że „Jahwe posiadał spis żyjących osób, z której bezbożni mogli być wymazani"[35]. Świadczy o tym wprost zapis, jaki znajduje się w jednym ze starotestamentowych psalmów (Ps 69, 29): „Niech będą wymazani z **księgi życia**, by nie zostali zapisani ze sprawiedliwymi!"[36], ale potwierdzają także pewne fragmenty *Nowego Przymierza*. Św. Paweł w *Liście do Filipian* (Flp 4, 3) wspomina o księdze życia: „Proszę też i ciebie, mój wierny Syzygu, pomóż im, bo dla Ewangelii (Ewodia i Syntycha – G.O.) walczyły razem ze mną, razem z Klemensem i pozostałymi moimi współpracownikami, których imiona są w **księdze życia**"[37]. Natomiast w odpowiednim ustępie *Apokalipsy* Janowej czytamy:

> [11] I zobaczyłem wielki biały tron i Siedzącego na nim, sprzed którego oblicza uciekły
> ziemia i niebo, i miejsca dla nich nie znaleziono. [12] I zobaczyłem umarłych, wielkich
> i małych, jak stali przed tronem, i zostały otwarte **zwoje**. I inny **zwój** został otwarty,
> którym jest **księga życia**. I umarli zostali osądzeni na podstawie tego, co zostało zapi-
> sane w **zwojach**, według ich uczynków. [13] I morze wydało umarłych, którzy w nim byli,
> i śmierć, i Hades wydały umarłych, którzy w nich byli. I zostali osądzeni, każdy według
> swoich uczynków. [14] A śmierć i Hades zostały wrzucone do jeziora ognia. To jest śmierć
> druga – jezioro ognia. [15] I jeśli ktoś nie został zapisany w **księdze życia**, został wrzucony
> do jeziora ognia[38].

Powróćmy jednak do ewangelicznej luki w Łukaszowej wersji *Pater noster* i nieobecnego w tej modlitwie słowa „niebo", by podjąć jeszcze pewien wątek z punktu widzenia paruzji. Przy czym w moich rozważaniach nie jest istotna forma gramatyczna, wskazująca na to, że Ojciec nasz przebywa w/na „niebiosach", jak poświadcza na przykład *Biblia Brzeska, Biblia Warszawska, Nowa Biblia Gdańska, Biblia Przekład Toruński,* albo w/na „niebiesiech", jak odnotowano na przykład w *Biblii Nieświeskiej, Biblii Gdańskiej* i *Biblii Wujka,* czy po prostu w „niebie", jak w *Biblii Warszawskiej*

---

34 *Kroniki Akaszy*, https://spaceluminous.com/blog/2018/06/19/kroniki-akaszy-sesje-indywidualne/?gclid=EAIaIQobChMIj6GoJGA5gIVlEMYCh352Qd1EAAYASAAEgIk3_D_BwE, [dostęp: 23.11.2019].

35 W. R. F. BROWNING, *Słownik Biblii*, tłum. J. Slawik, Warszawa, Świat Książki, 2005, s. 279.

36 *Biblia Ekumeniczna…*, dz. cyt., s. 923.

37 Tamże, s. 2281.

38 Tamże, s. 2405.

i *Biblii Ekumenicznej.* Dwa wielkie święta chrześcijańskie, do których należą W**niebo**wstąpienie Pańskie i W**niebo**wzięcie Najświętszej Marii Panny, bezpośrednio swą budową słowotwórczą wskazują na niebo jako miejsce, dokąd udał się zmartwychwstały Chrystus oraz została wzięta z ciałem i duszą Matka Boska po swoim zaśnięciu. Na przykład ze *Składu Apostolskiego* wynika wprost, że Zbawiciel „wstąpił **na niebiosa**, siedzi po prawicy Boga Ojca Wszechmogącego" i że „stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych"[39]. A gdy to nastąpi, zgodnie z tekstem Mateuszowej *Ewangelii* (Mt 24, 30),„**na niebie** ukaże się znak Syna Człowieczego i trwoga ogarnie wszystkie ludy ziemi. I ujrzą *Syna Człowieczego, przychodzącego* ***na obłokach nieba*** z mocą i wielką chwałą"[40]. Bardzo podobnie u św. Marka Ewangelisty (Mk 13, 26): „Wtedy ujrzą *Syna Człowieczego przychodzącego* ***na obłokach***, z wielką mocą i chwałą"[41]. I u apostoła Łukasza (Łk 21, 27): „Wtedy zobaczą *Syna Człowieczego przychodzącego* ***na obłoku***, z mocą i wielką chwałą"[42]. A także w Janowej *Apokalipsie* (Ap 1, 7):

> Oto przychodzi **z obłokami**,
> i ujrzy go wszelkie oko,
> i ci, którzy Go przebili.
> i opłakiwać Go będą
> wszystkie plemiona ziemi.
> Tak, amen[43].

Nietrudno zauważyć, że we wszystkich przywołanych źródłach biblijnych mówi się o obłokach towarzyszących paruzji[44]. W tym obrazie może się skrywać wiele, również odzwierciedlenie tezy zwolenników starożytnej astronautyki, którzy uważają, że wyraz „obłoki" jest synonimem słowa „spaliny", jakie gwałtownie wydobywają się ze statku kosmicznego zwłaszcza w czasie jego startu. Wątek ten z uwagi na charakter poboczny ograniczam do zasygnalizowania danej sugestii, nie pomniejszając jednak jej znaczenia i nie rozwodząc się nad jej skutkami kulturowo-religijnymi w sytuacji, gdyby zamieniła się w dowód.

W Starożytnym Egipcie w początkowym etapie procesu mumifikacji zwłok przetrzymywano ciało zmarłego przez pewien czas w czystej soli krystalicznej, która ma odczyn zasadowy. Natomiast w końcowym momencie balsamowania martwego ciała owijano je w bandaże nasycone żywicą; żywica zaś ma odczyn kwasowy. Z fizykochemicznego punktu widzenia pomiędzy nasyconymi solą zwłokami a warstwą bandaży musiało dochodzić do określonej reakcji jonowej, której rezultatem było między

[39] *Wyznanie wiary – skład* apostolski; https://adonai.pl/modlitwy/?id=109, [dostęp: 23.11.2019].

[40] *Biblia Ekumeniczna*…, dz. cyt., s. 1989.

[41] Tamże, s. 2027.

[42] Tamże, s. 2082.

[43] Tamże, s. 2383.

[44] Zob. np. fragment psalmu 68[67], 5: „Śpiewajcie Bogu, grajcie Jego imieniu / przygotujcie drogę Temu, który **dosiada obłoków**. / Jego imię brzmi PAN / – weselcie się przed Jego obliczem". *Biblia Ekumeniczna*…, dz. cyt., s. 919.

innymi otrzymanie porcji energii. Egipcjanie wierzyli, że wyzwolona w ten sposób energia uwalniała nieśmiertelny pierwiastek duchowy człowieka i umożliwiała mu przedostanie się do nieba, czyli akaszy[45].

Przywołuję tę informację o starożytnej praktyce tanatopraksyjnej także po to, by na jej podstawie wysunąć hipotezę, że *Modlitwa Pańska* jako tekst pochodzący od Jezusa dysponuje niezwykle wysoką wibracją, dzięki której osoba pobożnie ją odmawiająca – w myślach albo na głos – ma możliwość telepatycznego łączenia się Bogiem za pośrednictwem szczególnej „Wiecznej Sieci Informatycznej", jaką jest niebo–akasza[46]. Wszystkie próby modlitewne chrześcijanina są zapisane w jego indywidualnej księdze życia, o której wspomina św. Jan Ewangelista w *Apokalipsie* (Ap 20, 11-15) i mogą one przesądzić o wejściu wyznawcy Chrystusa do Nowego Jeruzalem lub niedostąpieniu tego kosmicznego wyróżnienia.

Przed ośmiu laty przeprowadziłem pewien eksperyment filologiczny z biblijnym *Hymnem o Słowie*, podążając za ideami, które przyświecały Romanowi Brandstaet-terowi, wybitnemu tłumaczowi *Nowego Przymierza*[47]. Wtedy inspirował mnie także Max Planck (1858–1947), fizyk kwantowy i noblista w dziedzinie fizyki z 1918 roku, badacz o światowym autorytecie, który w 1944 roku na kilka lat przed śmiercią odważnie oznajmił, że uznaje Ducha za sprawcę materialnego świata:

> *jako fizyk (mówię państwu) na podstawie moich badań atomu, co następuje: nie ma materii samej w sobie. Wszelka materia powstaje i istnieje tylko dzięki własnej sile, która wprawia cząstki atomu w drgania i łączy je w najmniejszy system słoneczny atomu.* **Musimy za tę siłę przyjąć istnienie świadomego inteligentnego ducha. Duch jest praprzyczyną materii.** *Nie widzialna, przemijająca materia jest tym, co realne, prawdziwą rzeczywistością, lecz niewidzialny, nieśmiertelny duch jest prawdziwy. To Duch rozwinął ciało, a nie ciało Ducha*[48].

W swoim eksperymencie, wziąwszy za podstawę przekład Romana Brandstaettera[49], przetransponowałem odpowiednie miejsca *Hymnu o Słowie*, nazywając go *Hymnem o Duchu,* by podkreślić występowanie i znaczenie Boskiej Emanacji we Wszechświecie – Duch jest u mnie Jej synonimem. Poniżej przytaczam tylko te miejsca ze swojego tekstu, w którym występuje słowo „Duch":

Początkiem wszystkiego jest **Duch**,
A **Duch** jest u Boga,

[45] O sposobach obchodzenia się z trupem zob. np. L.-V. THOMAS, *Trup. Od biologii do antropologii,* tłum. K. Kocjan, Łódź, Wydawnictwo Łódzkie, 1980, s. 126–160.

[46] Wysunięta hipoteza nie musi być wcale weryfikowalna, by zyskać status naukowej, lecz jako konstrukt myślowy ma prawo mieścić się w sferze pytań o naturę Kosmosu i jego rozumienie.

[47] Zob. G. OJCEWICZ, *Hymn o Słowie Romana Brandstaettera, czyli Co jest przed wszystkim?,* „Acta Neophilologica" 2012 XV (2), s. 185–198.

[48] A. POLAK, *Tajemne nauki Jezusa Chrystusa. Księga I. Prawdziwa Dobra Nowina*, Zabrze, Alfa ton, 2011, s. 13.

[49] R. BRANDSTAETTER, *Księgi Nowego Przymierza…*, dz. cyt., s. 555–557.

I Bóg jest **Duchem**.
Duch jest od zawsze u Boga,
Dzięki Niemu wszystko jest,
A bez Niego nie jest, co jest.
(…)
Duch jest na świecie,
I świat powstał dzięki Niemu,
Ale świat Go nie posiadł.
(…)
A **Duch** stał się Ciałem
I zamieszkał między nami(…)[50].

Podążając za ideą Plancka, występujący w eksperymencie filologicznym wyraz „Duch", można byłoby zastąpić dwoma innymi szczególnymi ekwiwalentami słownymi: „Energią" i „Wibracją". W ten sposób dochodzę do wniosku, że zarówno *Modlitwa Pańska*, jak i *Hymn o Słowie* św. Jana Ewangelisty reprezentują nowotestamentowe teksty obdarzone wyjątkową rolą: *Oratio Dominica* jest indywidualnym sposobem na nawiązanie kontaktu z Duchem, a *Hymn o Słowie* – najbogatszym źródłem wiedzy o świecie stworzonym przez Boga. Niewystępowanie w modlitwie *Pater noster* w wersji zaproponowanej przez św. Łukasza Ewangelistę słowa „niebo" pozbawia według mnie chrześcijanina wiedzy o górnej strefie świata-akaszy jako nadziemskiej krainie, w jakiej przebywa Bóg, czyli „Przedwieczny Administrator Danych". Zubaża więc orację *Ojcze nasz* o komponent kosmiczny, który dla wyznawców Chrystusa może mieć istotną wartość drogowskazu, ponieważ mówi wprost, skąd – z godnie z zapowiedzią – powtórnie przybędzie Zbawiciel[51], aby sądzić żywych i umarłych.

Jeśli Bóg zachowuje wszystko (*Deus conservat omnia*), a jego domem jest Królestwo Niebieskie utożsamiane z niebem-akaszą, w Księgach Życia bądź Kronikach Akaszy znajduje się zatem wszystko. I tylko sięgnąwszy do tej „Boskiej Biblioteki" będziemy być może w stanie wyjaśnić, nie tylko to, dlaczego modlitwa *Ojcze nasz* w redakcji św. Łukasza różni się od wariantu Mateuszowego, lecz zdołamy także ustalić, w jakich okolicznościach doszło do przekazania przez Jezusa tekstu błagalnego apostołom i który z nich poprosił Chrystusa, by nauczył swoich uczniów modlitwy do Ojca. Dzięki temu luka kosmologiczna zostałaby wypełniona, a ludzka dociekliwość być może zaspokojona.

Papież Benedykt XVI pisał, że „Niebo jest tą przyszłością człowieka i ludzkości, której ludzkość sama sobie dać nie może". Słowa głowy Kościoła katolickiego wolno

[50] G. OJCEWICZ, *Hymn o Słowie*…, art. cyt., s. 196. Zdaniem profesora Marka Pieli ta eksperymentalna propozycja może być właśnie poprawną wersją przekładu.

[51] Jak trafnie zauważył Paul Johnson (1928), „Boży plan nie przewiduje, aby Ojciec we własnej osobie, jako wszechmocny Stwórca i bezmiar wszelkiej doskonałości, sprawował sądy nad duszami. (…) Bóg Ojciec zrzeka się więc prerogatyw sędziowskich na rzecz Syna Człowieczego i Jego też – który tak jak my żył na ziemi, podlegał ograniczeniom i słabościom, który doświadczył świata, a nawet został zabity – wyposaża w cały materiał dowodowy oraz władze nagradzania i karania. Dzień Sądu Ostatecznego to dzień Jezusa Chrystusa". P. JOHNSON, *W poszukiwaniu Boga*, tłum. A. Czarnocki, Warszawa, Świat Książki, 1997, s. 185.

odnieść do różnorodnych kontekstów: teologicznych i pozateologicznych. Na przykład w planie paleoastronautycznym paruzja Chrystusa będzie bezpośrednio związana z przybyciem Syna Bożego z Nieba na czele niezwyciężonej armady pojazdów kosmicznych, z Nieba, czyli z tego miejsca we wszechświecie, które nie jest dziełem człowieka. A ten, nie stworzywszy nieba, nie zdoła go także sobie podarować.

Modlitwa Pańska jako wyjątkowy tekst kultury nieustannie podlega różnorodnym badaniom i nowatorskim interpretacjom. Najlepszym tego dowodem jest rozumienie *Ojcze nasz* zaproponowane przez Annę Wierzbicką z Australian National University w Canberze. Ta wyjątkowa, o światowej sławie i prestiżu uczona uważa, że

> za różnorodnością języków i kultur kryje się ograniczony zasób słów prostych i uniwersalnych, określanych mianem „alfabetu myśli ludzkich". Zbiór 63 pojęć i prosta gramatyka opisująca zasady ich łączenia tworzą metajęzyk, który pozwala zdefiniować wszystkie inne słowa, wyrażenia i określenia. Uniwersalny język może służyć jako wspólna miara do opisu i porównywania wszystkich języków i kultur. „Tylko w tym języku można – ja wiem, że moja teza jest prowokacyjna! – bez zniekształceń wyrazić to, co chciał nam powiedzieć Jezus"[52].

Odwołując się do swojej przeogromnej wiedzy i niezawodnej intuicji badawczej, Wierzbicka tłumaczy *Oratio Dominica* absolutnie po nowemu bez jakiegokolwiek odwołania do zapisów nowotestamentowych:

> Myślę o Tobie tak:
> Ty jesteś kimś nie takim jak ludzie
> ludzie istnieją, bo Ty chcesz, żeby istnieli
> Ty znasz wszystkich ludzi
> Ty chcesz robić dobre rzeczy dla wszystkich ludzi
> Ty możesz robić dobre rzeczy dla wszystkich ludzi
> gdybyś Ty nie robił dobrych rzeczy dla wszystkich ludzi,
> ludzie nie mogliby żyć
> jednocześnie myślę o Tobie tak:
> ludzie nie mogą Cię widzieć, bo Ty nie jesteś kimś takim jak ludzie
> ludzie mogą Cię znać, kiedy chcą robić dobre rzeczy dla innych ludzi
> tak jak Ty chcesz robić dobre rzeczy dla wszystkich ludzi
> ja wiem:
> wszyscy inni ludzie mogą myśleć o Tobie tak samo
> wszyscy inni ludzie są jak ja
> dlatego kiedy myślę o Tobie, chcę myśleć o innych ludziach.

Wierzbicka uczyniła z *Pater noster* nadzwyczajnie intymny dialog człowieka ze Stwórcą, podkreśliła znaczenie i moc miłości w codziennym życiu człowieka. Tutaj niebem staje się przestrzeń wypełniona troską o drugiego człowieka, a kosmosem go-

[52] *Prof. dr hab. Anna Wierzbicka: moja teza jest prowokacyjna*, http://www.naukowy.pl/ogolne/prof-dr-hab-anna-wierzbicka-moja-teza-jest-prowokacyjna/, [dostęp: 02.01.2021]. Za tę podpowiedź dziękuję Panu profesorowi Markowi Pieli.

towość do dzielenia się dobrem. Jej podejście jest na pewno przykładem uskrzydlenia umysłu, o którym pisał Stanisław Obirek[53]. Śmiałe przekraczanie granic poznania, które odbywa się najczęściej w twórczym, a nie autokratycznym dialogu z innymi, z tymi, którzy mają odwagę myśleć inaczej i interpretować inaczej rzeczywistość, wpisuje się idealnie w rozliczne dawne i współczesne teorie religioznawstwa, literaturoznawstwa, filozofii, komunikacji czy antropologii kultury, by ograniczyć się do dziedzin reprezentatywnych. Zachowanie uskrzydlonego umysłu nie zapewnia jednak mentalnego pokoju, przeciwnie – inicjuje ważny dialog wielu kultur. Każdy głos w tym dialogu, każde indywidulane „wy-tłumaczenie" kawałka świata jest wyzwaniem i trzeba się z nim stale mierzyć, jeśli celem naszych dociekań ma być dotarcie do prawdy.

Bibliografia

BALCERZAN E., RAJEWSKA E., *Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440–2005. Antologia,* Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, 2005.

BALCERZAN E., *Tłumaczenie jako „wojna światów". W kręgu translatologii i komparatystyki*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2011.

Biblia Ekumeniczna to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu z księgami deuterokanonicznymi. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych, red. n. J. Betlejko, Warszawa, Towarzystwo Biblijne w Polsce, 2018.

Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, opr. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, red. n. A. Jankowski OSB, Poznań – Warszawa Wydawnictwo Pallottinum, 1990.

BRANDSTAETTER R., *Księgi Nowego Przymierza. Przekłady biblijne z języka greckiego. Dzieła zebrane*, Kraków, Wydawnictwo M, 2009.

BROWNING W. R. F., *Słownik Biblii*, tłum. J. Slawik, Warszawa, Świat Książki, 2005.

CIESZKOWSKI A., *Ojcze nasz przez Augusta Cieszkowskiego (Ustęp z tomu II)*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego" 1895, t. XXI, s. 1–24.

Czym są Kroniki Akaszy?, https://akademiaducha.pl/kroniki-akaszy-czym-sa/, [dostęp: 23.11.2019].

DRURY N., *Heaven: The Rise of Modern Western Magic,* New York, Oxford University Press, 2011.

ECO U., RORTY R., CULLER J., BROOKE-ROSE CH., *Interpretacja i nadinterpretacja*, red. S. Collini, przeł. T. Bieroń, Kraków, Znak, 1996.

ELLWOOD R. S., *„Theosophy. The Encyclopedia of the Paranormal,* New York, Edited by Gordon Stein, 1996.

GADAMER H.-G., RICOEUR P., *Konflikt interpretacji*, przeł. L. Sosnowski [W:] M. Gołaszewska (red.) *Estetyka w świecie*, t. IV, Kraków, Wydawnictwo UJ, 1994.

GRABSKA S., *Pacierz w Biblii zakorzeniony*, t. 47, Kraków, Wydawnictwo: Biblioteka „Więzi", 1983.

JOHNSON P., *W poszukiwaniu Boga*, tłum. A. Czarnocki, Świat Książki, Warszawa 1997.

KOSARZYCKI R., *Elon Musk mówi: za pięć lat już nie będziecie musieli nic mówić*, https://www.spidersweb.pl/2020/05/elon-musk-mowi-za-piec-lat-juz-nie-bedziecie-musieli-nic-mowic.html [dostęp: 22.05.2020].

[53] S. OBIREK, *Uskrzydlony umysł. Antropologia słowa Waltera Onga,* Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2010.

Kroniki Akaszy, https://spaceluminous.com/blog/2018/06/19/kroniki-akaszy-sesje-indywidualne/?gclid=EAIaIQobChMIj6_GoJGA5gIVlEMYCh352Qd1EAAYASAAEgIk3_D_BwE, [dostęp: 23.11.2019].

OBIREK S., *Uskrzydlony umysł. Antropologia słowa Waltera Onga,* Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2010.

OJCEWICZ G., *Hymn o Słowie Romana Brandstaettera, czyli Co jest przed wszystkim?,* „Acta Neophilologica" 2012 XV (2), s. 185–198.

Ojcze nasz, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ojcze_nasz, [dostęp: 23.11.2019].

ORR G., *Kroniki Akaszy. Jedyna prawdziwa miłość. Praktyczny przewodnik do Twoich Kronik Akaszy,* tłum. R. Zimny, Katowice, Wydawnictwo KOS, 2016.

POLAK A., *Tajemne nauki Jezusa Chrystusa. Księga I. Prawdziwa Dobra Nowina*, Alfa ton, Zabrze 2011.

RATZINGER J., hasło „Niebo" [W:] D. i W. Masłowcy, *Księga aforyzmów*, Warszawa, Świat Książki, 2005.

REGAL B., *Pseudoscience: A Critical Encyclopedia,* Greenwood, ABC Clio, 2009.

RZECZYCKA M., *Wtajemniczenie. Ezoteryczna proza rosyjska końca XIX – początku XX wieku*, Gdańsk, Wydawnictwo UG, 2010.

SITNICKI I., *Metafilozofia kosmizmu i transhumanizmu*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Semper, 2018.

SŁAWIŃSKI J., *Analiza, interpretacja i wartościowanie dzieła literackiego* [W:] J. Sławiński, *Próby teoretycznoliterackie*, Kraków, Universitas, 2000, s. 9–38.

SŁAWIŃSKI J., *Miejsce interpretacji* [W:] J. Sławiński, *Próby teoretycznoliterackie*, Kraków, Universitas, 2000, s. 59–79.

SŁAWIŃSKI J., *O problemach „sztuki interpretacji"* [W:] J. Sławiński *Dzieło – język – tradycja*, Kraków, Universitas, 1998.

SŁAWIŃSKI J., ŚWIĘCH J. (red.) *Zagadnienia literaturoznawczej interpretacji*, Wrocław, Ossolineum, 1979.

SŁAWIŃSKI J., *Uwagi o interpretacji (literaturoznawczej)*, [w:] J. Sławiński, *Próby teoretycznoliterackie*, Kraków, Universitas, 2000, s. 39–58.

Słownik języka polskiego tom II, L–P, red. n. M. Szymczak, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992.

ŠPIDLÍK T., *Wielcy mistycy rosyjscy,* tłum. z wł. J. Dembska, red. n. i przed. ks. H. Paprocki, Kraków, Wydawnictwo M, 1993.

Tajemnice świata i największe tajemnice ludzkości, https://www.tajemnice-swiata.pl/kroniki-akaszy/, [dostęp: 23.11.2019].

THOMAS L.-V., *Trup. Od biologii do antropologii,* tłum. K. Kocjan, Łódź Wydawnictwo Łódzkie, 1980.

Wyznanie wiary – skład apostolski, https://adonai.pl/modlitwy/?id=109, [dostęp: 23.11.2019].

Отче наш, https://ru.wikipedia.org/wiki/Отче_наш, [dostęp: 23.11.2019].

Шереметевы, https://ru.wikipedia.org/wiki/Шереметевы, [dostęp: 29.11.2019].

ШТАЙНЕР Р., *Божественная молитва. Эзотерическое изучение. Берлин, 28 Января 1907*, http://lib.ru/URIKOVA/STEINER/lec_molitwa.txt [dostęp: 21.06.2020].

ШТАЙНЕР Р., *Комментарии к Евангелию от Матфея*; http://bdn-steiner.ru/modules.php?name=Holy_writ&go=page&pid=1201, [dostęp: 21.06. 2020].

A Cosmological Gap In The *Pater noster* Prayer According To The Gospel Of Luke –Quite A Non-Futurological Contribution.

Summary: The author performs an analysis of the *Lord's Prayer* by juxtaposing its two versions present in the Polish edition of the *Ecumenical Bible*. He compares a longer narrative variant edited by St. Matthew the Evangelist (15 verses) with a version shorter almost by a half (9 verses), left by St. Luke the Apostle. He focuses on the word "Heaven" and the expression "Your Kingdom", finding experimental cosmological references for them. The researcher, based on an etymological observation which states that the word "Akasha" means "heaven" in Hindi, locates the Kingdom in its New Testament sense in space understood as the Bank of Internal Data. The author concludes that the three units – Heaven, Akasha and the Kingdom of Heaven – are the synonyms of the IT space universe, the place of residence of the Most Perfect of the Consciousnesses, the Most Powerful of the "Universe Data Controllers", namely, as understood by the followers of numerous religions – of God. The lack of cosmological elements in *Oratio Dominica* in St. Luke's version substantially impoverishes people's knowledge of their real place in Space and the existence of parallel worlds they may potentially communicate with by means of an exemplary prayer gifted to Christians by Jesus.

Keywords: *Pater noster* prayer, the New Testament, cosmology, heaven, Akasha, the Kingdom of Heaven

DOI: https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr11.art1